Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 694.
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.
Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 28 GRUDNIA 1935 N — Nr. 153

Szkodliwa robota.

Przed kongresem Stronnictwa Ludowego pojawił **się w „Gazecie Grudziądzkiej” wstępny artykuł,** w którym autor, (jak mówią w kołach ludowcowych, **były poseł Mikołajczyk), napadł na Stronnictwo Narodowe w sposób nieprzyzwoity.** Słusznie na zjeździe rolników w Łańcucie, na kilka lat przed wojną, zasłużony działacz Kółek Rolniczych, Bronisław Dulęba, powstaniec 1863 r., kiedy kłócili się między sobą zwolennicy Stapińskiego i Witosa, zaczął swoje przemówienie od słów: **„Rozum — to jest dobra rzecz, ale go trzeba mieć”.** Przypominają mi się te słowa przy czytaniu tego niewybrednego artykułu. Bo, „co upoważniło pisarza w „Gazecie Grudziądzkiej do **powtarzania starych bajek żydowsko-socjalistycznych,** w które w Polsce nikt już nie wierzy, o wysługiwaniu się caratowi przez endecję. Dokumenty polityczne stwierdzają, że właśnie nie kto inny, **tylko przywódcy obozu narodowego z Dmowskim na czele postawili na szereg lat przed wojną program zjednoczenia i niepodległości Polski,** że właśnie **Dmowski w 1916 r. złożył rządowi angielskiemu memorjał,** w którym uzasadniał konieczność **stworzenia samodzielnej Polski,** jako koniecznego wyniku światowej wojny. Mógłbym jeszcze cytować szereg innych dokumentów, że już na początku światowej wojny w piśmie, wydawanem we Lwowie p. t. „Zjednoczenie”, był artykuł prezesa Stronnictwa Narodowego-Demokratycznego, Jana Gwalberta Pawlikowskiego, że celem wojny musi być zjednoczenie i niepodległość Polski, zaś w „Słowie Polskiem” pojawił się wywiad z ówczesnym prezesem Koła Polskiego w Dumie rosyjskiej, drem Harusewiczem, umieszczony w ruskiem „Słowie”, w którym on wyraźnie podkreślił, że do zjednoczonej Polski musi także należeć Ziemia Czerwieńska.

Jak wobec tych faktów wyglądają niecnie wszelkie zarzuty o rusofilstwie obozu narodowego. **Większą jeszcze nieprzyzwoitością** jest to, że takie zarzuty drukuje się w **„Gazecie Grudziądzkiej”, o której jest powszechnie wiadomo, że podczas wojny była pismem polskiem, dopuszczanem na front niemiecki, gdyż stała wyraźnie po stronie państw centralnych.** A o zupełnej niedojrzałości politycznej przez powtarzanie oszczerstw sanacyjnych świadczy zakończenie tego artykułu, w którem się głosi, że **ludowcy nie pójdą z obozem narodowym, bo ma on splamione ręce krwią ś. p. Prezydenta Narutowicza.**

Najwyższy czas, aby wreszcie ustalić tę istotnią prawdę, że **Eligjusz Niewiadomski w 1908 r. opuścił szeregi Ligi Narodowej,** że podczas wojny był **zbliżony do obozu** Piłsudczyzny, że **żadnych stosunków** do końca życia z nikim **z obozu narodowego nie utrzymywał.** Zaznaczył to zresztą wyraźnie na rozprawie sadowej. **Przypominanie** tragedji grudniowej z 1922 r. po **roku 1926,** jak to w Sejmie **publicznie podniósł b.** marszałek Sejmu, **Rataj, jest nieuczciwością polityczną.** Cóż to poniosło autora artykułu do napisania tego rodzaju **bredni? Obraza, że w pismach narodowych pojawiły się notatki o wpływach masońskich w Stronnictwie Ludowem.**

Zapytuję publiczne autora artykułu, czy wśród **posłów ludowcowych** w poprzednim Sejmie **nie mówiło się głośno** o obecnym przewodniczącym Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, p. Thugucie i o sekretarzu **Gralińskim, że należą do masonerji.** Czy w **Krakowie** przyjaciele prof. **Kota nie uważają go** za duchowo zbliżonego do tych radykałów francuskich, których powszechnie we Francji **uważa się za masonów? Czy uchwały** na zebraniu **młodzieży ludowej „Wici” i** dążenie do stworzenia **wspólnego frontu z socjalistami,** z któremi obecnie kumają się komuniści, **nie jest w interesie żydów i masonerji?** Czy Kongres ludowców miał odwagę przyjąć uznawane powszechnie w kraju zasady, że należy, choćby wobec tego, co się dzieje w Niemczech, gdzie się **duszę niemiecką uwolniło od wpływów żydowskich,** gruntownie **rozwiązać** u nas **tę sprawę?** Czy jest w interesie chłopa i robotnika, aby żydzi, którzy wyraźnie popierają obóz sanacyjny, mieli prawa polityczne w Polsce? Nad tem wszystkiem należy się zastanowić i zapominać nie wolno, że **narodowcy, tworząc rządy w 1923 r.** na czele **z Witosem** i w 1926 r., **stali na tem stanowisku, że Wielką Polskę można budować tylko z chłopem polskim, a nie z żydami.** I dlatego **źle sprawie ludowej** służy ten, kto **chce** od czci i wiary odsądzić obóz narodowy i **szukać sprzymierzeńców w obozie socjalistyczno-żydowskim.** Takie sojusze tylko szkodę Polsce przynosiły i przynosić będą. **Chłop polski i robotnik pamięta** dobrze, że **przewrót majowy przeciwko rządom Witosa poparli socjaliści i wyzwoleńcy.** W walce politycznej o lepsze jutro **największe ofiary ponosi obóz narodowy** i dlatego najszersze warstwy społeczeństwa polskiego skupiają się pod jego sztandarem.

Kto rzuca oszczerstwa na narodowców, ten tylko sobie szkodzi, a jeżeli uważa się za męża zaufania **Witosa** — to mu **honoru nie przynosi.**

K. Wierczak.

Wielka radość w Izraelu i masone ji na Gwiazdkę.

Rozwiązanie Stron. Narod. na G. Śląsku.

Jak podaje Polska Agencja Telegr., „z powodu przestępczej działalności, zagrażającej bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu, a rozwiniętej w ostatnim czasie przez szereg placówek, **władze administracyjne zawiesiły w dniu 23 1935 r. działalność Stron. Narod.** w Katowicach, Chorzowie, w pow. świętochłowickim oraz w tych miejscowościach na obszarze województwa Śląskiego, gdzie z powodu przestępczej działalności placówek Stron. Narod. zagrożone były spokój i bezpieczeństwo publiczne”. **Z tego zarządzenia oczywiście niezmiernie cieszyć się będą żydzi i masoni w Polsce,** wszak Stron. Narod. dąży do **Polski katolickiej i narodowej, bez żydów i masonów.** Kiedy **niedawno temu bawiło we Warszawie dwuch najwybitniejszych dygnitarzy masońskich** Paryża, pisały nasze **gazety, że masonerja i żydzi dołożą wszelkich starań, by zniszczyć Obóz Narodowy.**



W Londynie obradowała konferencja morska przy udziale Anglji, Ameryki, Francji, Italji i Japonji, która została odroczona.

Moralna krzywda.

Kto ją naprawi ks. Kochańskiemu?

Dnia 12 grudnia rb. Sąd Apelacyjny rozpatrywał proces **ks. Antoniego Kochańskiego** z Tykocina, oskarżonego o **nawoływanie dziatwy** szkolnej do **zrzucenia opasek żałobnych w** okresie żałoby po śmierci marszałka Piłsudskiego.

Sąd Okręgowy w Łomży skazał **ks. Kochańskiego na karę więzienia.** Do Sądu Apelacyjnego obrońca oskarżonego księdza powołał kilku świadków. Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy uchylił wyrok I-ej instancji i **ks. Kochańskiego uniewinnił.**

Tak brzmi decyzja sądu. Ale to jeszcze nie wszystko. Zapytujemy, **kto wróci ks. Kochańskiemu krzywdę moralną?**

Ks. Kochańskiego oskarżył kierownik szkoły, p. Rogaliński, przed inspektorem szkolnym w Białymstoku o wystąpienie w szkole przeciwko żałobnym opaskom po śmierci marszałka Piłsudskiego. Przeprowadzono pośpiesznie dochodzenie i doniesiono o tem prokuraturze w Łomży., która poleciła **ks. Kochańskiego aresztować** i osadzić w areszcie śledczym w więzieniu łomżyńskiem.

Kurja łomżyńska na wiadomość o powyższem niezwłocznie zwróciła się do prokuratora o zwolnienie ks. Kochańskiego z więzienia, obowiązując się do niedopuszczenia go do Tykocina aż do ukończenia śledztwa. Jednak prokurator tego nie uwzględnił.

W dwa dni **po aresztowaniu ks. Kochańskiego powstało bardzo silne rozgoryczenie w Tykocinie wśród miejscowej ludności.** Na prośbę władz państwowych Kurja łomżyńska wysłała swojego delegata, któremu udało się ludność uspokoić oświadczeniem, że obecni przedstawiciele prokuratury obiecali zwolnienie ks. Kochańskiego z więzienia w najbliższych dniach.

Tymczasem ks. Kochański był w więzieniu przetrzymany przez pięć tygodni aż do rozprawy przed Sądem Okręgowym w Łomży, który go skazał na sześć miesięcy więzienia, podczas gdy Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał wyrok uniewinniający i tem samem uznał brak podstawy do **przetrzymania ks. Kochańskiego w więzieniu** i do skazania go na więzienie przez Sąd Okręgowy łomżyński.

Kto wróci krzywdę temu kapłanowi? Sprawa ks. Kochańskiego jest tylko fragmentem w kłębowisku naszego społecznego życia, ale jest zarazem symbolem, charakteryzującym czasy dzisiejsze.

Jak się zabawia „elita”?

„Zielony Sztandar” pisze:

„Do Sądu Grodzkiego w Warszawie wpłynęła ciekawa skarga.

Jeden z sanacyjnych działaczy, zostawszy senatorem, postanowił „oblać” otrzymany mandat. Urządził więc w paradnej restauracji warszawskiej kolację dla swoich znajomych. „Oblewanie” mandatu musiało być gruntowne, bo rachunek za kolację wynosił **720 zł.**

Kiedy przyszło do płacenia, restaurator doliczył do rachunku **20 zł.** jako dodatek na **bezrobocie** (zgodnie z przepisami). Oburzył się na to brat senatora, który był przy płaceniu rachunku, wołając, że nie uznaje dodatku na bezrobocie, bo „to jest granda”. A kiedy restaurator zwrócił mu uwagę, żeby się liczył ze słowami, bo dodatek na bezrobocie nakazuje pobierać ustawa, **uderzył go w twarz.**

„Oblewanie” mandatu zakończyło się **awanturą.** Restaurator wniósł skargę do sądu o obrazę i pobicie.

Tak się zabawia „elita” sanacyjna!”

Gwiazda braci Jędrzejewiczów blednie.

Jak z Warszawy donoszą, w Towarzystwie krzewienia kultury i sztuki doszło do przesilenia. Wyrazem kryzysu, jaki towarzystwo przeżywa, jest nagła rezygnacja b. premjera Janusza Jędrzejewicza ze stanowiska prezesa rady Tow. krzewienia kultury. Wogóle trzeba zaznaczyć, że gwiazda braci Jędrzejewiczów poczyna blednąć.

Sprawa o kulturę na Kaszubach.

Jaką oświatę szerzy na Kaszubach urzędowy instruktor oświaty pozaszkolnej?

Odp. red. „Słowa Pom.", p. Zbigniew Łukomski, okarżony został swego czasu o to:

że artykułem „Słowa Pom." nr. 226 z dn. 3 października 1934 pod napisem **„Kulturtraeger" obraził godność osobistą instruktora oświaty pozaszkolnej, dr. Czesława Skopowskiego** z Kościerzyny, nazywając go **„kulturtraegerem"** i że w tymże artykule publicznie pomówił dr. Skopowskiego o właściwości, mogące narazić go na utratę zaufania, potrzebnego do zajmowanego stanowiska instruktora oświaty pozaszkolnej, twierdząc, że **na konferencji nauczycieli w Kościerzynie** w dniu 8 września 1834 r. dr. Skopowski wygłosił szereg **„bredni"** jak to: **„Bezpartyjną może** być tylko **krowa, człowieka bezpartyjnego** nazwać można z rosyjska **„swołocz"**, dążeniem naszem jest **tworzenie raju na ziemi**. Może jeszcze kiedyś dojdzie do tego, że niektórzy **burżuje będą wyrżnięci** — występki z art. 255 i 256 k. k.

Inkrym. artykuł „Słowa Pom." oprócz powyższego zawierał jeszcze następujące zwroty, których użyć miał p. dr. Skopowski w swym referacie „oświatowym" na konferencji nauczycieli w dniu 8. 9. 34 r.:

— **„Tutaj** spotyka się ludzi, którzy nie **wiedzą**, że jest **Polska**, koniecznie trzeba budzić dumę narodową.

Spotyka się tu **80 proc. ślepców duchowych**. Szerzy się tu **powrotny analfabetyzm**, który w niektórych okolicach dochodzi 30 proc.

Tutejszy człowiek jest najpierw **katolikiem**, potem **Kaszubą,** a dopiero potem **Polakiem.**

Tutaj jest **niski poziom kultury**. Ludność jest brudna, zabudowania kryte są strzechą.

Kościerzyna to nie Europa, to **Azja.**

Towarzystwo Czytelni Ludowych jest starym gratem. Dać tej organizacji order i niech spocznie na laurach!

Bezpartyjna może być tylko krowa. Człowieka bezpartyjnego można nazwać z rosyjska „swołocz". Człowiek bezpartyjny jest albo niedorozwinięty albo bez charakteru.

Dążeniem naszem jest tworzenie raju na ziemi. Może jeszcze kiedyś dojdzie do tego, że niektórzy burżuje będą wyrżnięci.

Tutaj panuje jeszcze zoologiczny rasizm w kochanej naszej endecji." Itd.

Na wniosek obrońcy, p. adwokata dr. Ossowskiego, Sąd postanowił przesłuchać zapodanych przez obronę nauczycieli i nauczycielki z Kościerzyny i okolicy na treść referatu oświatowego, p. dr. Skopowskiego, wygłoszonego w dniu 8 go września 1934 i sprawę odroczył.

Następnie Sąd Apelacyjny przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu **w Chojnicach**, z uwagi na to, że wszyscy świadkowie zamieszkują tamże.

Rozprawa w Kościerzynie.

Sąd Okręgowy wyznaczył termin w Kościerzynie **na 16. bm.** w gmachu Sądu Gr.

Na rozprawie przesłuchano 11 świadków-nauczycielki i nauczyciele, którzy w znacznej mierze potwierdzili wywody, zapodane przez „Słowo Pomorskie".

Poraz pierwszy odbyła się rozprawa przed wydziałem karnym Sądu Okręg. w Poznaniu, gdzie p. dr. Skopowski po części zaprzeczył podanym na łamach „Słowa Pomorskiego" zarzutom, po części nadał im inne znaczenie.

Obrona znów spoczęła w ręku mec. Ossowskiego. M. in. p. mecenas poruszył sprawę druku pornograficznej książki instruktora oświaty pozaszkolnej, dr. Skopowskiego.

Adw. dr. Ossowski: A pisał Pan lub wydał lub kazał drukować dzieło „naukowe" pod tytułem: **„Miłość we śnie na tle badań naukowych?"**

Swiadek: Nic o tem **nie wiem.**

Adw. dr. Ossowski: wyciąga ze swej teki książkę **nieoprawioną** i okazując ją pyta:

Czy nie kazał Pan drukować tej oto tu książki w Poznaniu w Drukarni Handlowej sam lub razem z innymi pod pseudonimem dr. Standley i pozostał Pan jeszcze winien za jej druk przeszło 200 zł?

Swiadek: Zadnych pieniędzy nie jestem winien.

Obrońca zwraca się do sądu: **Książka ta została drukowana** z polecenia św. p. dr. **Skopowskiego** w roku 1929 pod pseudonimem dr. Standley. Tytuł: **„Miłość we śnie na tle badań naukowych".** Żadnego z niej ustępu **nie możnaby odczytać, nie wykluczywszy uprzednio publiczn.**, została ona przez prokuraturę poznańską **skonfiskowana,** składam ją do akt sądowych, by móc się na nią powoływać **przy ocenie kwalifikacyj** wystąpienia p. dr. Skopowskiego jako **instruktora oświatowego dla młodzieży** na Kaszubach. **Prokuraturze wówczas nie udało się wyśledzić autora** tego dzieła destruktywnego — **mam dowody** w ręku, że św. dr. Skopowski zamówił jej druk w Drukarni Handlowej w Poznaniu, na żądanie chętnie na miejscu służę dowodami.

Swiadek dr. **Skopowski milczał,** gdy obrońca **złożył** ową książkę na **stole sędziowskim.**

Bardzo ciekawie wypadła też odpowiedź p. Skopowskiego na inne pytanie mec. Ossowskiego.

Adw. dr. Ossowski: Dlaczego **uważa Pan** tak zw. przez siebie **endeckie hasła** rasizmu jako **zgubne dla Polski?**

Swiadek: **Endecja** bowiem **uznaje w Polsce tylko słowiańszczyznę.**

Adw. dr. Ossowski: **Ponieważ w Polsce mamy ogromną przewagę Słowian,** włączywszy Rusinów, **dotyczyć ta zasada mogłaby tylko żydów, — Czy i wobec żydów uważa** Pan t. zw. **endecki rasizm za szkodliwy dla Polski?**

Swiadek **milczy.** (Dokończenie nastąpi).

B. premjer Wł. Grabski członkiem komisji podatkowej.

W kołach gospodarczych duże wrażenie wywarło mianowanie przez ministra skarbu członkiem komisji podatkowej przy ministrze skarbu Wł. Grabskiego. P. Wł. Grabski, były minister skarbu, uchylał się dotąd od czynnego udziału w pracach, dotyczących finansów państwa i wreszcie obecnie zgodził się na wzięcie udziału w komisji podatkowej w charakterze oficjalnym.

Radziwiłł przywołany do porządku.

Warszawa. Sobotnie posiedzenie Senatu poświęcone było wyczerpaniu wszystkich spraw, które zalegały jeszcze. Przyjęto więc kredyty dodatkowe, ustawę o kontroli długów państwowych, ratyfikowano traktat handlowy z Niemcami i t. d. Najpikantniejszym momentem posiedzenia było oświadczenie marszałka Prystora: „Na wczorajszem posiedzeniu senator Radziwiłł w swojem przemówieniu użył zwrotu, który po zapoznaniu się ze stenogramem uznałem za niedopuszczalny w naszych obradach i musiałem z protokółu i stenogramu wykreślić. **Sen. Radziwiłła przywołuję za to do porządku".**

Było to pierwsze przywołanie do porządku p. **Radziwiłła** w ciągu dotychczasowej całej jego karjery poselskiej i senatorskiej oraz wogóle pierwsze w nowym Sejmie czy Senacie.

Katastrofalne zderzenie dwóch okrętów na redzie portu gdyńskiego.

Gdynia. Około godziny I-ej w nocy nastąpiło katastrofalne zderzenie się 2-ch okrętów na redzie portu gdyńskiego.

Statek „Karsten Milles" z Hamburga zderzył się również z niemieckim statkiem „Otto Alfred Müller" na redzie portu gdyńskiego.

Statek „Karsten Milles" z Hamburga o pojemności 9 tys. tonn po rozładowaniu w Gdyni 296 tonn bawełny nocą około 1-ej opuszczał port, holowany przez pilota. Po opuszczeniu go przez holownik statek w kilka minut potem zderzył się ze statkiem „Otto Alfred Müller" o pojemności 2,200 tonn. Zderzenie nastąpiło sposobu mgły. Uszkodzeniu uległa ładownia i statek „Otto Alfred Müller" wysadzono na ląd. Kapitan i oficerowie pozostali na statku, który częściowo zanurzony trzyma się na powierzchni wody.

Statek „Karsten Milles" płynął z ładunkiem 3,500 tonn siarki do północnej Szwecji i wiózł również parę set tonn bawełny.

Uszkodzony statek „Otto Alfred Müller" jest statkiem zupełnie nowym, wybudowanym przed 4 miesiącami. Miał ładować węgiel w Gdyni.

Akcja ratunkowa nad przyholowaniem zanurzonego częściowo w wodzie „Otto Alfred Müllera" trwa w dalszym ciągu. Toczy się również śledztwo nad wyjaśnieniem przyczyny katastrofy.

Nowy przyczynek do niesłychanie rozrzutnej gospodarki w Ubezpieczalni Społecznej.

Wanny króla Jerzego dla ubezpieczalni wołyńskiej.

Ostatnio przeprowadzona kontrola nad działalnością różnych ubezpieczalni wykazała niesłychane marnotrawstwo, uprawiane przez niektóre ubezpieczalnie. Tak np. ubezpieczalnia w pewnem mieście wołyńskiem zaciągnęła pożyczkę 1.200 000 zł, na inwestycje lecznicze. Z kwoty tej 700 000 zł zużyto na budowę gmachu reprezentacyjnego, 50.000 zł zużyto na kupienie 50-ciu skomplikowanych aparatów, służących do rejestrowania czasu, spędzanego przy biurku przez poszczególnych urzędników ubezpieczalni.

Za pozostałą sumę postanowiono wybudować łaźnię miejską. W tym celu wydelegowano jednego z dygnitarzy ubezpieczalni na dłuższą wycieczkę po Europie dla zaznajomienia się z najnowszemi urządzeniami łaźni. Przyznano mu też oczywiście odpowiednie kredyty na pokrycie kosztów tej podróży.

Dygnitarz ubezpieczeniowy bawił m. in. w Londynie, gdzie zakupił wanny dla łaźni. Wanny te były pierwotnie przeznaczone przez firmę londyńską dla pałacu króla angielskiego (Buckingham-Palace), zostały jednak uznane za niepraktyczne. Dygnitarz ubezpieczalni uznał je jednak za bardzo przyjemne w użyciu, gdyż były od wewnątrz wyłożone specjalnie impregnowanem drzewem mahoniowem. Zastosowanie tego najnowszego wynalazku ma być bardzo miłe dla kąpiącego się (przyjemne zetknięcie z powierzchnią wanny). Nabycie tego rodzaju wanien dla użytku ubezpieczonych w mieście wołyńskiem uznano za potrzebne, mimo kilkakrotnie wyższej ceny.

Jest to znów jeden dowód więcej na to, jak się marnowało grosz publiczny.

Pierwszy jarmark bez udziału żydów.

Kościan. Celem usunięcia żydów z jarmarku, jaki się tu odbył onegdaj, kościańscy kupcy wykupili od urzędu miejskiego w Kościanie wszystkie miejsca na rynku i placach, przeznaczonych do uprawiania handlu w dniu jarmarku, zobowiązując się je obsadzić swojemi towarami, zgodnie z obowiązującą ustawą.

W dniu jarmarku miejsca zajęli miejscowi i pozamiejscowi kupcy. Miejsca dla żydów wogóle nie było.

W czasie jarmarku dał się zauważyć bardzo pogodny i zdrowy nastrój i ogólne zadowolenie wśród kupujących. Ożywienie było bardzo wielkie. Ogółem wystawiało na jarmarku ponad trzystu kupców.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 27 grudnia 1935 r.

Kalendarzyk. 27 grudnia, piątek, Jana Apost. Ewang.
28 grudnia, sobota, Młodzianków M. m.
29 grudnia, niedziela, N. po Nar. Chr. P., Tom.
Wschód słońca g. 7 — 45 m. Zachód słońca g. 15 — 32 m.
Wschód księżyca g. 10 — 07 m. Zachód księżyca g. 20 — 53 m.

Do 31 grudnia r. b. trzeba wykupić świadectwa przemysłowe.

Organizacje samorządu gospodarczego wezwały ponownie przemysłowców, rzemieślników i kupców, aby w terminie do 31 grudnia r. b. wykupili świadectwa przemysłowe na rok 1936.

Terminowe wykupienie świadectw uchroni płatników od wysokich kar, przewidzanych w tej mierze przez ordynację podatkową.

Obniżka ubezpieczeń od ognia.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obniżył składki w przymusowem ubezpieczeniu nieruchomości od ognia o 20 proc. dla województw wschodnich, a dla pozostałych o 15 proc.

Niezależnie od tego zakład prowadzi akcję umorzeniową, rozłożoną na lat 3, przeznaczając na ten cel 32 miljony zł. Akcja ta obejmuje składki, zaległe do 1933 r. włącznie.

31

SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

I tak pewnego dnia zabrał się do przejrzenia kilka paczek zżółkłych papierów z jakiejś szafy na strychu. Były to przeważnie listy, przez Karola do żony pisane. Kochająca małżonka chowała starannie każdą literkę, pochodzącą z ręki męża — były tam bilety z czasów ich najpierwszej znajomości i małżeństwa.

W drugiej paczce były listy późniejsze. Karol donosił w nich żonie o pobycie za granicą, o znajomych, jakich spotykał i jeden z nich kończył, jak następuje:

„Widziałem wczoraj Barleya. Opowiadałem ci już nieraz o nim. Biedny człowiek jest w rozpaczy, nieszczęście prześladuje go niemiłosiernie. Ale, chociaż słabego jest zdrowia, to siła ducha w nim ogromna. Zebrał resztę majątku i wyjeżdża do Indyj Wschodnich, aby tam, na farmie jednego z krewnych plantować kawę. Stracił on nietylko całą prawie fortunę, ale i żonę. Ma jedno dziecko, ładnego, miłego chłopczyka, którego zostawia w domu. Prosił mnie, abym raz po raz zajrzał do niego, a ja przyrzekłem mu uroczyście, że w razie jakiego nieszczęścia zajmę się chłopcem i wezmę go do siebie".

Te słowa były dla Roberta wprost rozkazem. Złożył starannie listy, zamknął je w szafie i zadzwonił.

Stary Franciszek, pełniący pomimo podeszłego wieku zawsze jeszcze obowiązki kamerdynera, wszedł natychmiast do pokoju.

— Usiądźcie, Franciszku, — rzekł lord Robert uprzejmie. Pragnął on pozyskać względy każdego — chociażby nawet własnego lokaja!

Stary sługa przysunął sobie krzesło do drzwi i usiadł.

— Przejrzałem właśnie niektóre papiery lorda Karola, — zaczął Robert, spuszczając mimowoli oczy — i znalazłem w nich wzmiankę o jakimś Barleju, przyjacielu zmarłego....... Znalyźcie go, Franciszku?

— O tak, milordze, znałem go nawet bardzo dobrze! Lord Karol spotkał się z nim w Paryżu tego dnia właśnie, kiedy go widziano po raz ostatni żywym...,

— Domyślałem się tego. Czy mister Barley miał syna?

- Tak. Chłopiec ten bywał tu nawet często za życia lorda Karola!

— Ah, doprawdy! Nie wiecie przypadkiem, czy mister Barley żyje jeszcze?

— Umarł przed kilku laty w Indjach.

— Biedny! A syn? Wiecie, co się z nim stało?

— Pięć lat temu był tutaj w gościnie u pastora, bo chodził z synem jego do szkoły. Po dwu dniach pojechał z swym przyjacielem do Norwegji. I tam właśnie doszła go wiadomość o śmierci ojca.

— O, to okropnie, — szepnął lord — Czy mister Barley zostawił majątek? — Nie słyszałem o tem — odrzekł Franciszek.

— Możeby mi syn pastora, młody Powerscout, mógł powiedzieć, gdzie mister Barley teraz mieszka!

— Zapewne. Zdawało mi się, że obydwaj bardzo byli zaprzyjaźnieni. (C. d. n.)

Z miasta i powiatu.

Z życia Tow. Upiększenia Miasta. Wynik konkursu wystaw.

Nowemiasto. Zgodnie z powziętą uchwałą, przeprowadził Zarząd Tow. Upiększenia Miasta konkurs na okna wystawowe w czasie gwiazdkowym. Wynik uznać należy jako bardzo dodatni. Do apelu stanęło razem 11 zawodników, liczba pokaźna, jak na pierwszą imprezę tego rodzaju na terenie naszego miasta. Wszystkim konkurentom przyznać należy dużo dobrej woli, chociaż nie wszyscy kierowali się równemi motywami przy urządzaniu swych wystaw. To też po dokładnie przeprowadzonej lustracji Komisja Konkursowa nie miała łatwego zadania. Przy uzgadnianiu ocen trzeba było uwzględnić charakterystykę i piękno, czystość i rzeczowość, smak estetyczny oraz różne dalsze cechy danej wystawy. Wystawcy stosowali bowiem wszyscy bardzo dobre pomysły jeśli chodzi o zareklamowanie artykułów swej branży, nie wszyscy natomiast połączyli dostatecznie te pomysły z motywem głównym, który wystawy w tym okresie cechować winien, a mianowicie z motywem gwiazdkowym. Po ostatecznem uzgodnieniu ocen, Komisja przyznała dyplomy uznania nast. firmom: „Bazar" B. Gęstwicki z branży bławatniczej, Zająkała z rzemieślnictwa i „Drwęca" z pozostałych branż. Pozatem przyznała Komisja listy pochwalne dalszym trzem firmom, a mianowicie: Olszewski, Zielińska i Skibowski. Pozostałym pięciu firmom i to: Lubowiecki, Radziszewski, Umiński, Urbanowska i Wielk. Skład Kawy Komisja wyraziła swoje uznanie.

Jak z powyższego wynika, zew Tow. Up. Miasta spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród miejsc. przedsiębiorstw i dał nawskroś pozytywne rezultaty. Mamy nadzieję, że przy następnem urządzeniu podobnej imprezy udział konkurentów będzie liczniejszy i przyczyni się do jeszcze szerszego ujawnienia i pobudzenia zmysłu estetycznego w naszem społeczeństwie. A i znaczne niewątpliwe korzyści osiągną sami wystawcy, reklamując skutecznie swe przedsiębiorstwa.

Zarząd Tow. Upiększenia Miasta.

Przyjęta z litości służąca okradła swą chlebodawczynię.

Nowemiasto. Przed około rokiem zgłosiła się do p. Pingelowej w miejscu 22-letnia dziewczyna, prosząc ze łzami o przyjęcie jej w charakterze służącej, gdyż jest sierotą i nie ma gdzie się schronić. Zapodała, że nazywa się Zofja Wesołowska z Rywałdzika. Po 3 dniach pobytu skradła swej chlebodawczyni ze szkatułki cenny brylant i ulotniła się. Powiadomiona o kradzieży Policja stwierdziła, że dziewczyna posłużyła się fikcyjnem nazwiskiem, gdyż nie można jej było znaleźć. Ostatnio dopiero spotkała p. Pingelowa przypadkowo na ulicy złodziejkę, która wobec Policji wyjawiła swe faktyczne nazwisko: Otylja Bandurska z Tomaszewa. Sprytna złodziejka zasłużyła na surową karę, która ją niewątpliwie nie minie.

Wypadek powyższy niech będzie przestrogą dla innych pań, które winny żądać dokumentów osobistych w razie przyjmowania nowej służącej.

Gwiazdka z Lokalnego Funduszu Pracy dla bezrobotnych.

Nowemiasto. W niedzielę, 22 bm. o godz. 6 odbyła się gwiazdka dla rodzin bezrobotnych w hali gimnastycznej, na którą zaprosił p. Burmistrz p. Starostę, ks. prefekta Kalinowskiego, przedstawicieli Magistratu i Rady Miejskie jak i grono obywateli. Urocz. samą zapoczątkował p. Burmistrz krótką wstępną przemową, poczem odśpiewano kolendę „W żłobie leży". Dalsze przemówienie, poświęc. obchodowi świątecznemu, wygłosił ks. Prefekt, poczem odśpiewano jeszcze jedną pieśń kolendową. W imieniu bezrobotnych podziękował p. Rogoziński Komitetowi Lokalnemu za otrzymane podarki w postaci chleba, mięsa i kiełbasy oraz cukru. Komitet obdarzył przeszło 400 rodzin. Na tem zakończono uroczystość.

Na okres zimowy, tj. od grudnia rb. do końca marca 1936 roku, zadeklarowali miesięcznie:

P. Fr. Krasiński (Mleczarnia) 5 zł.

Jednorazowo ofiarowali: Pp. Nowaczyk 20 zł, Jentkiewicz Bron. 20 zł, Cieszyński Bron. zwiózł 300 ctr. węgla.

Na Gwiazdkę ofiarowali: Pp. Bron. Jentkiewicz 1 tucznika 4 ctr., Rüchard majętność Czachówki 5 zł, Zarząd Zw. Inw. Woj. 3 zł, Zarząd Tow. Samodz. Rzem. 5 zł, Zarząd Zw. Strzel. 20 zł, Zarząd Zw. Podof. Rez. 5 zł, Zarząd Kat. Stow. Młodz. męskiej 5 zł, majętność Marjanowo 10 litrów mleka.

Wyżej wymienionym ofiarodawcom składam w imieniu Komitetu i rzesz bezrobotnych serdeczne podziękowanie.

Tymcz. burm. (—) Wachowiak, przew. Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy miasta Nowegomiasta n. Drwęcą.

Ubodzy przy choince.

Nowemiasto. W pięknie przyozdobionej salce Ochronki zebrali się 23 bm. po poł. starsi z rodzin ubogich, by odebrać swój podarek gwiazdkowy z rąk zarządu św. Winc. a Paulo w postaci chleba, mięsiwa, kiełbasy, pierników oraz jabłek itp. Samą uroczystość zapoczątkowała przewodn. p. Kyclerowa, która zaintonowała kolendę: „W żłobie leży". W imieniu ks. Radcy, któremu zdrowie nie dopisywało, przybył bawiący w plebanji jako gość dawniejszy nasz wikary, a obecny profesor gimnazjum w Grudziądzu, ks. Wierzchowski. Ks. Profesor w swem krótkiem, lecz treściwem przemówieniu objaśnił znaczenie choinki. Następnie p. Burmistrz podziękował za podjęte prace Zarządowi dla sprawienia ulgi i radości najbiedniejszym na Gwiazdkę, a obywatelstwu za hojną ofiarność. Nastąpiło łamanie opłatkiem, co zapoczątkowała p. Aptekarzowa. Kolendą „Anioł pasterzom mówił" zakończono tę podniosłą i piękną uroczystość, poczem nastąpił podział podarków pomiędzy przeszło 120 osób, które opuszczały salkę z sercem, przepełnionem wdzięcznością dla ofiarodawców.

Gwiazdka dla biednych dzieci.

Nowemiasto. Z ramienia Stowarzyszenia Dzieci Marji urządzono wspólną gwiazdkę w salce parafjalnej dla najbiedniejszej dziatwy przedszkolnej. Salkę zapełniły matki ze swemi pociechami. Uroczystością kierowała W. Siostra Ochroniarka. Pieśnią „W żłobie leży" rozpoczęto Gwiazdkę, następnie dzieci Ochronki odegrały sztuczkę „Narodzenie Pana Jezusa", która mimo szczupłego miejsca dobrze wypadła. Po przedstawieniu przyszedł gwiazdor, który każdemu z dzieci przyniósł podarunek. Zakończono uroczystość kolendą „Anioł pasterzom mówił". Uradowane twarze dzieci wyrażały szczęście i radość. Obdarzono 75 dzieci.

Gwiazdka Narod. Org. Kobiet.

Nowemiasto. W niedzielę, 22 bm. o godz. 6 urządziła tut. Narod. Org. Kobiet tradycyjnym zwyczajem Gwiazdkę dla członkiń, jak i biednych dzieci bezrobotnych. Przy żarzącej choince przywitała przewodnicząca p. Graduszewska ks. Zakrzewskiego, jak i resztę obecnych. Piękną humoreskę wygłosiła p. Najdrowska, wywołując żywe oklaski, a śliczne deklamacje małe dzieci. Nastąpił punkt kulminacyjny. Z wielkim workiem na plecach wszedł na salę Gwiazdor, który też przemówił do dzieci, a potem rozpoczął podział swych darów. Osobną gwiazdką obdarzył Gwiazdor p. Otrembową z okazji jej jubileuszu małżeńskiego, a pozatem dzieci biedne. Po odśpiewaniu kolendy p. Przewodn. podziękowała wszystkim za przybycie i zakończyła ten piękny wieczorek.

Zwyżka cen masła i drobiu.

Lubawa. Na ostatnim piątkowym targu dał się zauważyć silny wzrost cen na masło i drób i tak masło kosztowało 1.50, a ft. gęsiny czy kaczki 50—60 gr. Powodem tej zwyżki to wywóz masła i drobiu do Niemiec przez miejsc. przekupniów, którzy również nabywali większemi partjami zające, ubite na różnych polowaniach, by je potem wywieźć przez granicę. Na targu pojawiły się również gosposie z Niemiec, które również zakupywały masło i drób.

Zebranie Stron. Narodowego.

Łążyn. W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 18 odbyło się zebranie S. N. koło Łążyn. Ponieważ zebranie z różnych powodów urządzić nie było można w miejsc. karczmie, przeto Narodowcy znaleźli gościnę u p. Groszkowskiego. Zebranie zagaił kier. koła kol. Wardowski, udzielając głosu kier. obwodowemu, który w wyczerpującej pogadance omówił przyczyny dzisiejszego kryzysu i drogi naprawy, po których należy pójść, by uzdrowić Polskę. Drugi mówca przedstawił niebezpieczeństwo, jakie zagraża Polsce ze strony masonerji, kierowanej przez żydostwo. Naszym obowiązkiem **jest wyprzeć żydów z Polski** przez zupełny bojkot. Bijąc w żydów, bijemy zarazem i w masonerję, organizację pieniądza.

Po referatach wywiązała się ciekawa dyskusja. Mimo niesłychanie ciężkiego położenia ludzie wierzą w siły żywotne Narodu i ostateczne zwycięstwo Obozu Nar. Rozmaite żale wyrażono też pod adresem Urzędu Skarbowego. Łążyn liczy już przeszło 60 członków.

Nieprzyjemne zakończenie polowania.

Złotowo. Dn. 21 bm. p. dr. Brasse z żoną urządził na swych terenach polowanie, na którem naganiaczy przewoziły fornalki p. M. Graduszewskiego. Fornalki te, wracające w godzinach wieczornych do Złotowa drogą polną, zaskoczyła śnieżyca. Woźnice stracili orjentację i wjechali w pole, a stąd do torfowisk. Na krzyk pierwszego woźnicy zatrzymał drugi woźnica swoją furmankę i pospieszył z pomocą koledze, którego musiał już wyciągnąć z wody. Zostawiwszy kolegę przy zagrożonej fornalce, pospieszył, co koń wyskoczy po ludzi i pomoc. Ten rozsądny krok uratował p. G. od większej straty. Przy pomocy ludzi i sprzętu zdołano jeszcze 3 konie uratować. Niestety, czwarty koń, remontowy, wartości kilkaset złotych, zatopił się.

Zebranie organizacyjne Stron. Narodowego.

Hartowiec. Dn. 18 bm. przybył b. poseł i prezes pow Stron. Narod. na powiat Działdowo, p. Kamiński z W. Turzy by założyć u nas koło Str. Nar. Na zebranie organizacyne przybyło około 50 mieszkańców, którzy w skupieniu wysłuchali referatu, wygłosz. przez Prez. pow. p. Kamińskiego. Przew. zebraniu p. Zieliński Jan. Następnie zabrał głos przybyły z prezesem pow. p. Józefowicz z Naguszewa, który odczytał artykuł z „Drwęcy" z 17. 12. pt. „Idźcie za moim przykładem i wezwał obecnych do obudzenia się z letargu i wstąpienia gremjalnie do Koła, gdyż tylko w Stron. Narod. możemy się spodziewać lepszego jutra. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu koła, który jednogłośnie został obrany Po zapisaniu się wszystkich obecnych na członków zamknięto zebranie odśpiewaniem „Boże, coś Polskę".

Założenie nowej placówki Stron. Narod.

Rumian. Po założeniu koła w Hartówcu przybył tego samego dnia, tj. 18 bm. nieutrudzony działacz społeczny, b. poseł p. Kamiński i do Rumiana, by i u nas założyć już od dłuższego czasu tak upragnione koło Stronnictwa Narod.

Na wieść o jego przybyciu mimo późnej pory, była godz, ju18 — zeszło się nieomal całe Naguszewo i Groszki, młodzi starzy, gospodarze i robotnicy bez różnicy stanu bywysłuchać referatu i zapisać się na członków. Zagaił pochwaleniem P. Boga i przewodniczył zebraniu p. Józefowicz Bernard z Naguszewa. Następnie przywitał prezesa pow., p. Kamińskiego i wszystkich przybyłych, w szczególności miejsc. ks. Proboszcza, który mimo choroby raczył zaszczycić swą obecnością zebranie. Po wysłuchanym referacie Prezesa powiat., który został z aplauzem przyjęty, przystąpiono do wyboru zarządu koła. Wybrani zostali przez aklamację p. p. Józefowicz Bernard, Liberacki Bernard, Liberacki Jan z Naguszewa, Cieszyński Kazimierz, Ruczyński Celestyn z Rumiana. Po odśpiewaniu pieśni „Boże, coś Polskę" zamknięto zebranie i przystąpiono do zapisywania członków — zapisało się odrazu 54 osób. Po wyjeździe już Prezesa pow. przybył pół godz. później przedstawiciel pol. państw. str. post., p. Fryda, do lokalu, w którym kilka członków pozostało po skończonem zebraniu i domagał się informacyj, co to za zebranie. Gdy mu powiedziano, że to zwykła pogawędka po założeniu koła Stron. Narod., zapytał, jakiem prawem zostało to zebranie zwołane, przecież nie było żadnego zgłoszenia. Gdy mu odpowiedziano, że zebranie odbyło się na mocy art. 18 ust., a ustawy o zgromadzeniach z dnia 11 marca 1932 r. i że art. 19 tejże ustawy wyraźnie mówi, że takie zebrania nie wymagają zgłoszenia, odpowiedział, że przewodniczący nie znał wszystkich obecnych. Panie Fryda, czemu Pan nie przybył też na zebranie, gdy ja przewodniczyłem, to byś mógł się był przekonać naocznie, czy zebranych znałem, czy nie.

Z Pomorza

Wielkie zebranie Stron. Narodowego.

Działdowo. W ub. niedzielę odbyło się w Hotelu Polskim w. zebranie Stron. Nar., w którem brało udział ok. **800** osób, w tem znaczna część niewiast. Zebranie zagaił pochw. P. Boga b. poseł, p. Kamiński. Dłuższy referat wygłosił przybyły z Grudziądza p. **mec. Sergot**, który przedstawił ciężką obecną sytuację gosp. na podstawie rzeczowych przykładów. Druzgocącej krytyce poddał politykę zagr., prowadzoną przez min. Becka w stosunku do Niemiec, zaznaczając, że ta polityka oznacza dobrowolne wkładanie głowy do paszczy wilka.

Następnie referent przeszedł do omówienia ustroju wewn. państwa. **Naprawę** tego **ustroju** mówca widzi **w likwidacji** przedewszystkiem **różnych niepotrzebnych urzędów**. A **gdy mówca uwypuklił wady polityki gosp.** i **zaznaczył, że polepszenie życia gosp. zależy od odżydzenia Polski,** sala na to zareagowała burzą okrzyków: precz z żydami! Pozatem mec. Sergot podkreślił, że oprócz żydów są pasożytami nie żydzi, skupiający się w międzynarodowej finanserji, która w Polsce ulokowała kapitały i lichwiarskie pobiera odsetki, ciągnąc soki z żywego ciała narodu polskiego. W końcu mówca uzasadnił, że także politykę społeczną rozpoczęto po maju 1926 r. od budowy imponujących gmachów reprezentacyjnych za szkodą dla ubezpieczonych. Referat, przepojony humorystycznemi i rzeczowemi przykładami, trafił słuchaczom przypadł do przekonania, o czem świadczyła burza oklasków i b. ożywiona dyskusja. Z nastroju tego należy wnosić, że **wśród społeczeństwa budzi się dusza polska.**

W dyskusji b. poseł p. Kamiński przemówił na temat ustawy konstytucyjnej, samorządowej i akademickiej, zaznaczając, że Klub. Narod. w b. Sejmie zwalczał te ustawy jako nieżyciowe, niezgodne z interesami narodu i pozbawiające praw Polaków, którzy wywalczyli niepodległość Ojczyzny.— Wiceprezes Zarządu Pow., p. Niemirycz, nawoływał do **zgody i jedności pod sztandarem narodowym i katolickim**, do pielęgnowania idei narod., zwłaszcza przez niewiasty, które są duszą ogniska domowego. Z kolei p. Pokojski scharakteryzował postać i wyczyny b. starosty, który przeprowadzał wybory samorządowe. W związku z tem p. Małecki, kilkakrotnie oklaskiwany, opisał upośledzenie robotn. i nieludzkie traktowanie ich przez b. starostę. Skrytykował gosp. dzierżawców domen państw., uważając, że w interesie prawidłowej gosp. należy domeny te rozparcelować i oddać robotn. i małorolnym. Porywająco przemówił p. Krajewski, który zobrazował Polskę od jej powstania do czasów obecnych, w których niepowołani nauczyciele uczą nas gospodarki. Podkreślił, że społeczeństwo w pierwszym żołnierzu polskim widziało symbol mocarstwowej Polski, a tymczasem doczekaliśmy się **skrajnej nędzy.**

Mec. S. odczytał rezolucję, w której zebrani **domagają się stosowania** w **rządzeniu państwem zasady Polska dla Polaków, wyrażają uznanie i solidarność władzom Stron. Narod.**, stwierdzaja, że najpilniejszą **koniecznością państwa jest odżydzenie Polski**, wzywają wszystkich świadomych i dobrze myślących Polaków do **wstępowania w szeregi obozu narod.** oraz przestrzegają przed zgubną **polityką** w stoosunku do **państwa niemieckiego.**

Po uchwaleniu rezolucji zebranie zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Spęd bekonów w Jabłonowie

odbędzie się dnia 28 bm. w następ. kolejności:

Godz 7.30 Brudzawy, 7.40 Lembarg, 8.00 Białobłoty, 8.10 Książki, maj. Książki, 8.30 Lipinki, Płowęż, Płowężek, 9.00 Sumówko, Konojady, maj. Mileszewy, Lisowo, 9.30 Osetno, Dąbrówka, 9.50 Jabłonowo, maj. Piecewo, Jaguszewice, Nowy Młyn, Kitnówka, 10.20 Bug Górale, Górale, 10.20 Jabłonowo Zamek, 10.30 Ostrowite, maj. Ostrowite, 10.50 Rywałd Król, Linówko, Bursztynowo, Swiecie folwark, Nowe Jankowicie, Swiecie Młyn. Inst. P. I. R. Furmańczyk.

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się 7 stycznia 1936 r. w następ. kolejności:

Godz. 7,30 Krotoszyny, maj. Bielice, Buczek, Czachówki, Osówka, Studa; 8,10 Snmin; 8,40 Łąkorz, Łąkorek; 9,— Gryźliny; 9,10 Lipinki, maj. Babalice, Sędzice; 9,30 Wawrowice, Skarlin, Wonna, Szwarcenowo Instr. PIR. Furmanczyk.

NADESŁANE

Jakich rolnictwo ma obrońców?

Sampława. Dnia 15-go bm. — początek o godz. 4-tej, a koniec o godz. 8-mej wieczorem — odbyło się zebranie Kółka Rolniczego w Sampławie pod przewodnictwem ks. Prezesa Strehla przy licznym udziale członków.

Obecnymi byli również pp. instruktor Raciborski i kontroler mleczarń Wiśniewski.

W poruszonej sprawie odstawy bekonów zabrał głos p. Wałaszek, udowodniając wyzysk kartelu bekoniarskiego w stosunku do hodowców. Jako przykład przytoczył Niemcy, gdzie do niedawna eksporter płacił producentowi za ctr. pojed. żywca bekona około **90 zł** w stosunku do około **37 zł** rolnikowi polskiemu, przyczem płacona przez Anglików cena jest prawdopodobnie ta sama.

Wyzysk kartelu bekoniarskiego uzasadniał w postaci pobieranych różnych potrąceń od bekonów, co w sumie rb. wynosi około 1 miljon zł, równa się 15.000 sztuk bekonów, które polski hodowca jest zniewolony dawać na **wysokie pensje dyrektorskie, tychże rozjazdy i administrację.**

P. Wałaszek wykazał dalej conajmniej 28 zł czystego zysku dla rolnika na każdej świni wagi 2 i pół cent. sprzedanej rzeźnikowi, w stosunku do tej sumy wagi sprzedanych bekonów.

W odpowiedzi p. Wałaszkowi zarzucił p. instruktor Raciborski uprawianie w **Kółku Roln. polityki i demagogji zaznaczywszy, aby nie przyjmowano w przyszłości żadnych bekonów od p. Wałaszka.**

Oburzeni takiem wystąpieniem kółkowicze przez usta p. Radomskiego oświadczyli p. instruktorowi, że **Kółko Sampławskie** łatwo obędzie się bez **niego,** na co tenże powiedział: „Dobrze, Kółko Sampławy nie przyjedzie raz i drugi z bekonami, na **3-ci raz będzie mnie prosić o odbiór**, gdyż, kto **wam tę masę świń wykupi? Cały eksport ma w ręku Związek, prywatny handlarz nie ma wywozu.**

Powyższe wystąpienie p. instruktora dobitnie oświetla, jakiem jest jego nastawienie do rolnictwa, jakiej pomocy wzgl. obrony rolnictwo po nim może się spodziewać przed wyzyskiem kartelu.

P. Raciborski nie może zrozumieć tej prostej zasady, że opłacany krwawicą rolników, nie wyświadczy tymże swą współpracą **żadnej łaski, lecz przeciwnie, łaskę wyświadczy mu rolnictwo, racząc z nim współpracować.** Nie nos dla tabakierki, a tabakierka dla nosa.

Słowa p. instruktora, że resort **spoczywa w rękach Związku,** a **prywatny handlarz nie ma wywozu,** jest dowodem dla rolnictwa, w **jakie dostało się kleszcze.**

Kółkowicz.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. W niedzielę, 29 bm. o godz. 2-ej po poł., odbędzie się w lokalu p. Jankowskiego zebranie informacyjne dla członków Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych. Informacji w sprawie nabycia świadectw przemysłowych oraz podatków udzieli p. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowemmieście.

Z powodu ważności spraw uprasza się o przybycie na to zebranie wszystkich członków miejscowych, jak i zamiejscowych.

Zarząd.

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

W Bałówki. Nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 15-tej w zwykłym lokalu.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Lipinki. Miesięczne zebranie Koła Gospodyń Wiejskich w Lipinkach odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 15-ej punkt. w lokalu zwykłym. Sprawy ważne. O liczny udział prosi

Zarząd.

Gen. Rydz-Śmigły będzie przemawiał w Poznaniu.

W piątek dnia 27 bm., a więc bezpośrednio po świętach Bożego Narodzenia, odbędzie się w Poznaniu zjazd Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich z 1918-19 r., połączony z uroczystym obchodem rocznicy powstania wielkopolskiego. Na zjazd przybędzie gen. Rydz-Śmigły. Program uroczystości przewiduje defiladę i przemówienie publiczne gen. Rydza-Śmigłego. Przemówienie gen. Rydza Smigłego transmitowane będzie 27 bm. o godz. 16.15.

Eden ministrem spraw zagran.

Londyn. Minister dla spraw Ligi Narodów Eden mianowany został ministrem spraw zagr. na miejsce sir Emanuela Hoare'a. Według ogólnego zdania nominacja Edena oznacza zaostrzenie kursu przeciw Włochom.

Wstrząsająca katastrofa kolejowa w Niemczech.

W Niemczech w I. Swięto wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa w pobliżu Erfurtu w Turyngji. Skutkiem fałszywego nastawienia zwrotnicy pociąg pospieszny wjechał na pociąg osobowy. Skutki zderzenia były straszne. **30 pasażerów** poniosło śmierć na miejscu, **60 jest rannych.**

Zwycięstwo włoskie pod Abbi-Addi.

Oficjalny komunikat włoski podaje, że bitwa, która rozegrała się dn. 22-go bm. w pobliżu Abbi-Addi, zakończyła się całkowitem zwycięstwem włoskiem. Ze strony abisyńskiej brało udział 5000 żołnierzy. Atak został odparty, wojska włoskie ścigają wroga. Straty abisyńskie wynoszą 700 zabitych i ponad 2000 rannych. Ze strony włoskiej jest 7 oficerów zabitych i 6 rannych oraz 150 zabitych żołnierzy erytrejskich i 167 rannych.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 28. XII. 6.30 Audycja poranna. 12.00 Dziennik. 12.15 Muzyka lekka. 13.25 Chwilka gosp. dom. 14.30 Koncert. 15.00 Humoreska. 15.30 Muzyka. 16.00 Lekcja języka franc. 16 30 Skrzynka techn. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „W krainie marmurów" — odczyt. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Pogad. o orle. 17.50 „Pułtusk" — pogad. 18.00 „Swiat za drzwiami" — słuch. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Pogad. społ. 18.55 „Zemsta" — felj. 19.35 Wiad. sport. 19 50 Pogad. aktualna. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 „Rodakom na obczyźnie". 21.45 „Uśmiech Poznania" — humor regj. 22.15 Koncert. 23.00 Mazyka tan.

Niedziela, dn. 29. XII. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa z Torunia. 12.15 Poranek muz. z Łodzi. 14.00 „Wyjazd do ciotki" — fragm. pow. 14 20 Muzyka lekka. 15.00 Godzina rolnika. 16.00 „Łamigłówki" dla dzieci. 16.15 Koncert marynarki. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Muzyka tan. 17.40 Migawki regj. 18.40 Wiad. sport. 18.45 Teatr wyobraźni. 19.15 Co czytać? 19 30 „Na wesołej lwowskiej fali". 20.00 Płyty. 20.10 „Straszny Dwór" — opera Moniuszki — tr. z Warszawy. W przerwie I ej ok. godz. 21,00 „Wyjątki z pism Piłsudskiego oraz Dziennik. W przerwie II-giej około godz. 21.55 „Dęby i obrazy w Rogalinie" — felj. W przerwie III-ciej około godz. 22.50 Wiad. sport. ogólne.

Poniedziałek, dn. 30. XII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Koncert małej ork. PR 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.30 Koncert rewellersów. 16 00 Lekcja języka niem. 16.15 Muzyka. 16.45 „Wysoka eksmisjo" — skecz. 17.00 „Babska ciekawość" — pogad. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Koncert. 17.50 „Zielony krzew jemioły" — pogad. 18.00 Recital śpiew. 18 30 „Listy od dzieci". 18 55 Skrzynka roln. 19.50 Pogad. aktualna. 20.30 Płyty. 20 45 Dziennik. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21 00 Koncert kapeli lud. 21.30 „Polska awangarda poetycka. 22.00 Koncert symf. 23.05 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

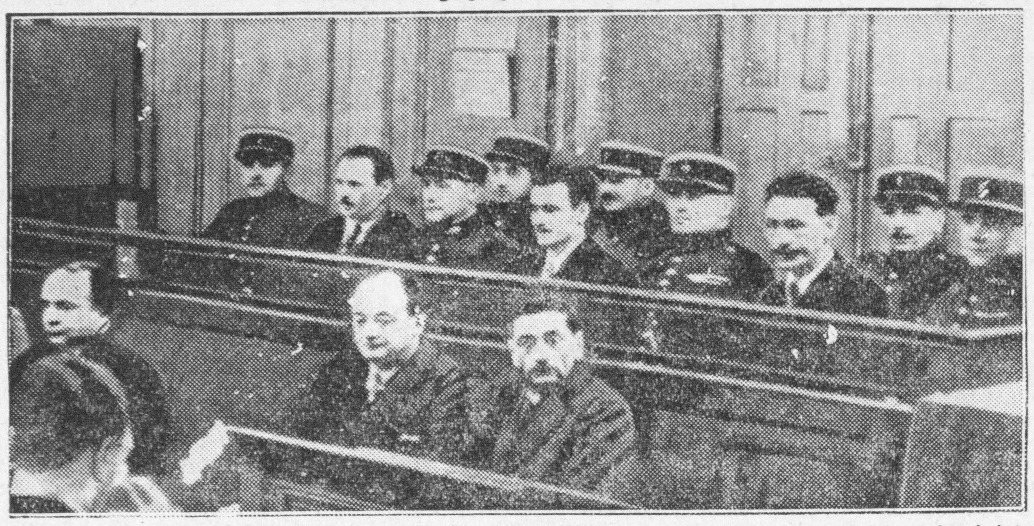
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 28. XII. 7.55 Parę informacyj. 13.30, 15.30 Płyty. 18.40 Zycie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 19 05 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Królobójcy przed sądem.



Oto widok ławy oskarżonych w procesie zabójców króla Aleksandra jugosłowiańskiego i ministra Barthou. Proces ten z powodu zmiany obrońców został odroczony. Następne posiedzenie sądu przysięgłych w procesie królobójców marsylskich w Aix-en-Proven-ce odbędzie się dopiero w styczniu przyszłego roku.

Dalsze niemczenie polskich nazw miejscowości w Prusach Wsch.

Królewiec. Rozporządzeniem władz następujące nazwy miejscowości w Prusach Wschodnich o brzmieniu polskiem zostały zmienione na niemieckie: Pogobin pow. Jannsborg (Johannisburg) na „Hirschfelde", Czierne pow. Lec (Lützen) na Dornberg i Morateen pow. Gołdap na Bergesrub.

Dnia 26 grudnia rb. o godz. 5[30] zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Ks. Ludwik Wollenberg

proboszcz parafji P. Brzozie

w 77 roku życia, a 51 kapłaństwa.

Niech Mu Bóg wynagrodzi za Jego trudy 34-letniego gorliwego duszpasterstwa w naszej parafji.

Rada Parafjalna Ks. Tuszyński, administrator.

P. Brzozie, dnia 26 grudnia 1935.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 29 grudnia o godz. 16-tej, pogrzeb w poniedziałek o godz. 10-tej.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.